

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 4 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-kiłną wys. 32 k. — d.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadstawia wiersz gawmondem 30 h., mało ogłoszeniu za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Interview z biskupem katolickim o Chinach.

Wiedeń, 10 lipca. Naczelnik katolickich misyj w Chinach, biskup Lanzer, który bawi w Mödlingu, pod Wiedniem, miał rozmowę z jednym z wiedeńskich dziennikarzy, która rzuci trochę światła na stosunki chińskie.

Na pytanie, czy rzeczywiście tak znaczną jest ilość katolików w Chinach, odpowiedział biskup, iż jest ich przeszło milion. Kiedy przybył on w r. 1886 do Chin, znajdowało się tam wogóle może jakie 59.000 katolików. Od tego czasu zrobił katolicyzm w Chinach bardzo znaczne postępy, protestantyzm natomiast bardzo mało znalazł zwolenników.

Początkowo mieszkał biskup w Szantung. Obecnie rezyduje on w miejscowości Jenczufu. Jest to miasto święte Chińczyków, ponieważ w niem mieszkał i uczył Konfucyusz. Liczy ono 200.000 mieszkańców. Trudności, jakie miał biskup do pokonania za nim osiadł na rezydencji w Jenczufu były bardzo wielkie. Czungliamen ani nie chciał słyszeć o tem, aby biskup katolicki osiadł w tem świętym mieście. Dopiero musiał on robić podanie do samego cesarza, który na to pozwolił.

Skoro biskup Lanzer przybył do Jenczufu, poprosił go wiecokról, aby się udał do świątyni Konfucyusza, gdzie przygotowanym jest uroczyste przyjęcie dla niego.

Skoro biskup wszedł do tej świątyni, przyjęty został krzykami i świstaniem i, jak sam to opowiada, życiu jego groziło niebezpieczeństwo.

Nie tracąc przytomności, chwycił biskup jednego mandaryna za rękę i rzekł mu, iż czyni go odpowiedzialnym za wszystko, co się tu dzieje, i że go tu schwytano w pułapkę. Dzięki tylko swej odwadze i za pośrednictwem tego mandaryna, wydobył się on z rąk Chińczyków i wsiadł do powozu. Tu obok parobka, pesadził owego mandaryna i w ten sposób uniknął niebezpieczeństwa. Biskup wniósł zażalenie do cesarza, z powodu tej zasadzki. Cesarz wydał powtórnie biskupowi pozwolenie zamieszkania w Czifu, i zagroził wielką karą, gdyby się ponownie napady na biskupa powtórzyć miały. Odłąd stale rezydował biskup Lanzer w Jenczufu.

Akademia malarska w Krakowie.

Wiedeń, 10 lipca. Rozperządzeniem ministerstwa oświaty, przemienioną została szkoła sztuk pięknych w Krakowie na akademię sztuk pięknych.

Mianowania.

Wiedeń, 10 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Minister rolnictwa zamianował rewidenta rachunkowego w dyrekcji domen i lasów we Lwowie, Albina Lhotskiego radcą rachunkowym.

Minister skarbu zamianował zarządcę magazynów, Józefa Pflucznera, starszym zarządcą urzędu cłowego w VIII. klasie rangi przy głównym urzędzie cłowym w Bredach.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 10 lipca. Król przyjął wczoraj prezydya Izby deputowanych i senatu, które wręczyły mu adresy w odpowiedzi na mowę tronową. Król wyraził zadowolenie, że udało się przywrócić normalne stosunki parlamentarne.

Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych i senatu odczytano odpowiedź króla na wręczone mu adresy i przyjęto ją oklaskami. Następnie Izby odroczyły się na czas nieograniczony.

Wojna z Chinami.

Wiedeń, 10 lipca. Podług telegraficznych wiadomości z okrętu Zenta, wyładowało dotychczas ogółem 20.000 wojsk, które wystarczają dla Tientsinu i Taku. Cesarzowa opuściła Pekin.

Berlin, 10 lipca. Konsul niemiecki w Czifu donosi pod datą wczorajszą: Były gubernator w Szantung Li-Tung-haię na czele 8.000 ludzi wyruszył z Nankinu w kierunku na północ, ponieważ gubernator Nankinu nie życzył sobie aby Li-tung-haię tam pozostał. Podług dalszej depeszy konsula niemieckiego w Czifu, katolicka misya w Czingerufu została zrabowana.

Kilonia, 10 lipca. Wschodnio azjatycka eskadra pancerników odpłynęła wczoraj przed południem w obecności cesarza Wilhelma, księcia Henryka pruskiego i bardzo licznej publiczności.

Bruksela, 10 lipca. Nadeszła tu depesza z Szangaju pod datą wczorajszą, która donosi na podstawie informacyi, podanej przez jeden z dzienników chińskich, że wojska księcia Czinga przybyły do Pekinu, ażeby dostarczyć tamtejszym europejczykom prowiantu i uchronić ich przed powstańcami.

London, 10 lipca. Podług depeszy admirała Bruce, nadanej 7 b. m. z Taku, jest uzasadnioną nadzieją, że książe Czing ze swoją armią, będzie w stanie obronić Europejczyków i poselstwa przeciw księciu Tuanowi i Bokserom.

Jokohama, 10 lipca. Rząd postanowił podwyższyc liczbę wojsk, mających odpłynąć do Chin na 23.000 a liczbę koni na pięć tysięcy. Dzienniki oświadczają, że w razie gdyby cudzoziemcy w Pekinie zostali wymordowani, odpowiedzialność za to spadnie w części na Japonię. Dziś przybył tu transport rannych Niemców i Anglików.

London, 10 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą z Tientsinu pod datą 6 b. m.: Chińczycy nad ranem wykonali powtórnie gwałtowny atak. Połączone wojska odpowiedziały silnym ogniem z okrętu wojennego „Terrible“ i po siedmiogodzinnej walce zmusiły Chińczyków do cofnięcia się.

Berlin, 10 lipca. Buelow, sekretarz stanu udał się do cesarza do Wilhelmshaven, aby omówić z nim sprawę udzielenia mandatu Japonii. Podobno, udzielenie Japonii takiego mandatu jest wykluczonem.

London, 10 lipca. Według depeszy nadesłanej z Nanking, połączone wojska japońskie i rosyjskie wyruszyły na Pekin. — Chińczycy, którzy tym wojskom zastąpili drogę mieli ponieść bardzo dotkliwą klęskę.

London, 10 lipca. Jak slychać, między księciem Tuan a Czingem wybuchł konflikt. Ks. Czing wyruszył ma na pomoc Europejczykom a przeciw ks. Tuanowi.

Petersburg, 10 lipca. Petersburski Herold donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, iż między Niemcami a Rosją zawartą została ubiegłego roku niemiecko-rosyjska umowa w sprawie chińskiej. Przewidziano w niej także wspólne postępowanie Niemiec i Rosyi, na wypadek ewentualnych rozruchów w Chinach. W myśl tej umowy, Rosya i Niemcy i teraz postępować mają.

London, 10 lipca. Biuro Reutera dowiaduje się, że możliwem jest przyjscie do skutku porozumienia pomiędzy mocarstwami a Japonią w sprawie podjęcia przez rząd japoński energicznej akcyi, dla usmierzania powstania w Chinach; mianowicie porozumienie to mogłoby nastąpić na podstawie załatwienia kwestyi koreańskiej.

Podczas gdy bowiem Chiny nie mają wielkiego znaczenia dla interesów japońskich, to przeciwnie Korea — gdzie Japonia udzielać musi opieki trzydziestu tysiącom swoich poddanych — jest tak ważną dla jej interesów, że rząd japoński gorąco życzyłby sobie zaprowadzenia na półwyspie koreańskim stałego rządu.

Gdyby tedy mocarstwa zgodziły się na to, by Japonicy objęli Koreę w posiadanie na tych samych warunkach, jak Anglicy Egipt, wówczas Japonia mogłaby przyjąć to, jako dostateczną kompensatę za użycie wojsk japońskich do stłumienia powstania w Chinach.

Berlin, 10 lipca. Szef eskadry krawozników telegrafuje z Taku 7 lipca: Chińczycy ostrzeliwują codziennie Tientsin z dział ustawionych w arsenale od strony zachodniej i z baterji od północy. Częste ataki Chińczyków odpięrały dotychczas wojska zagraniczne z powodzeniem, zadając Chińczykom ciężkie straty. Niemcy nie ponieśli żadnych strat, inni sprzymierzeni tylko nieznaczne. Wczoraj przybył do Taku amerykański parowiec przewozowy, przywożąc 1200 ludzi, dziś zaś okręt francuski z 1400 ludźmi i baterją dział polnych.

London, 10 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą z Tientsinu pod datą 2 bm.: Chińczycy zaatakowali dziś kolonię francuską Tientsinu, zostali jednak po nadzwyczaj gwałtownej walce zmuszeni do odwrotu. Chińczycy ponieśli znaczne straty, Rosyanie mieli wielu lekko rannych.

London, 10 lipca. W Izbie gmin oświadczył Brodriek, że z końcem tego tygodnia przybędą do Chin wojska angielskie z Indyj.

Rzym, 10 lipca. Przeznaczony do Chin kontyngent wojsk włoskich liczy 1882 żołnierzy; dzień odjazdu jeszcze nie jest oznaczony.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Pretorya, 10 lipca. General Buller wyjechał stąd po konferencji z lordem Robertsem.

Angielska eskadra w Tryeście.

Tryest, 10 lipca. Angielska eskadra morza Śródziemnego przybyła tu wczoraj po południu pod komendą generała Fischera, i doznała zarówno u ludności jak ze strony władz morskich i politycznych bardzo sympatycznego przyjęcia.

Tryest, 10 lipca. Wczoraj wieczorem urządziła tutejsza komenda austro-węgierskiej marynarki galowy obiad na cześć angielskiej eskadry morza Śródziemnego. W bankiecie tym wzięło 120 osób. Salę ozdobiło austro-węgierskimi i angielskimi flagami. Z floty angielskiej było obecnych 64 osób, między temi komendant eskadry, general Fisher ze sztabem, oraz wszyscy komendanci okrętów i ludzi torpedowych.

Z marynarki austro-węgierskiej byli obecni: admirałowie Montecuccoli, Broseh i Sachs, komendanci wszystkich okrętów i w. i., dalej namiestnik Tryestu Goëss, konsul angielski Churchill, burmistrz Sandriacelli i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Admiral Montecuccoli wniósł podczas obiadu toast na cześć królowej Wiktorji, poczem muzyka marynarki zagrała angielski hymn narodowy.

Gen. Fisher wypił z kolei toast na cześć cesarza Franciszka Józefa; następnie odegrała muzyka austriacki hymn ludowy.

W przemówieniu swem powitał admirał Montecuccoli gości z Anglii; przypomniał jakie to dowody przyjaźni złożyła flota angielska marynarce austro-węgierskiej na Malcie, i wyraził nadzieję, że również przyjemnie wspomnienie zachowają Anglicy o obecnym pobycie w Tryeście.

Mowca powiedział dalej: „My z podziwem spoglądamy na angielską siłę morską“, i zakończył okrzykiem „Vivat“, który obecnie z zapalem powtórzili. General Fisher w odpowiedzi swej zaznaczył, że gorąco przyjaźń do Austro-Węgier, a szczególnie do austro-węgierskiej dzielnej i wstawionej marynarki wojennej zawsze była niejako tradycją w marynarce angielskiej, przekazaną aż do chwili obecnej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 10 lipca. Senat przyjął bez dyskusyi, uchwalony przez Izbę deputowanych projekt ustawy, w sprawie obrony kolonij.

Upały i burze na Węgrzech.

Budapeszt, 10 lipca. Wskutek niesłychanych upałów w ostatnim tygodniu było w komitacie torontalskim 36 wypadków śmiereci na udar słoneczny. W dniu 7 lipca zniszczyła burza z gradem w komitacie Abanii zasiowy. Woda zerwała dwa mosty, 10 osób utonęło. Także z wielu innych okolic nadchodzą wieści o spustoszeniach, zrządzonych przez ulewne deszcze, grad i burze w zbożu na pniu, jakoteż w zbożu już zżętem i w winnicach, w dniach od 5—7 lipca.

Stan powietrza.

Wiedeń, 10 lipca. Opady się zmniejszyły. Z południa donoszą o burzach. Morze lekko wzburzone. Pogodnie. Zapowiedź na najbliższe dno chłodno i powietrze zmienne. Z obszarów kolei państwowych donoszą: Nowy Zagorz 10.9 spokojnie, przeważnie pogodnie. Skole 12.8 spokojnie, pada deszcz. Tarnów 13 pada deszcz. Neu Markt 11.5 spokojnie.

Innsbruck, 10 lipca. W tyrolskich górach tak samo jak i w Alpach, pada śnieg. Temperatura spadła tu aż do +4.

Petersburg, 10 lipca. Książę japoński Kato-hito-kanin przybył tu wczoraj i przyjęty na dworcu przez wielkiego księcia Aleksęgo Aleksandrowicza zamieszkał w pałacu zimowym.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 9 lipca.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczony na rzeź, spędzono ogółem 5888 sztuk, z tego z Galicyi 752, z Bukowiny 70.

Przebieg targu spokojny.

Ceny niezmiennione.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 115.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 80 sztuk po 60 do 65; 300 po 66 do 69; 347 po 70 do 74; 24 po 75 do 79 kor.

Buhaje podtuzzone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 66, krowy podłączone po 52 do 62. Bydło ciude po 33 do 50 kor., wszystko za cenę metryczną żywej wagi.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezydenta Piepesa-Poratyńskiego, który poświęcił na wstępie serdeczne wspomnienie zmarłemu niedawno, długoletniemu członkowi Izby, L. Halpernowi.

Prezydent zwrócił przy tem uwagę, że w myśl ustawy, Izba ma prawo w miejsce dwóch członków, którzy zmarli w czasie kadencji, powołać tych kandydatów, którzy przy wyborach otrzymali względnie największą liczbę głosów. Wobec tego jednak, że z końcem roku bieżącego i tak nastąpić mają powszechne wybory do Izby, nie uznano naglącej potrzeby obsadzenia miejsc opróżnionych.

Z porządku dziennego, sekretarz dr. Stesłowicz zdał sprawę z przedmiotów załatwionych przez biuro od ostatniego posiedzenia. Wspomniał między innymi o akcyi, wspólnie podjętej z wszystkimi przedsiębiorcami korporacyjnymi w kraju, a skierowanej przeciw zamierzonemu przez rząd podwyższeniu taryf kolejowych. W myśl uchwały odbytej przed tygodniem pod przewodnictwem dr. Piłata konferencyi, każda z reprezentowanych na niej korporacyi, wiec także Izby handlowej i przemysłowej wystosują w sprawie tej wyczerpujące memorjały do ministerstwa kolejowego.

Obszerniej omówił z kolei sekretarz prace przygotowawcze około ułożenia autonomicznej taryfy cłowej. Jak wiadomo, wszystkie Izby przedlitawskie postanowiły działać w tej mierze zgodnie i porozdzielały między siebie poszczególne referaty, które na wspólnych konferencyach, odbywanych w Wiedniu, mają być ostatecznie omówione i załatwione. Izba lwowska objęła referaty, dotyczące zboża, produktów w mącznych, drzewa i spirytusu. Co do drzewa, odbyło przedwstępną ankietę w Krakowie, a referat wspólny Izby galicyjskiej będzie 19 i 20 b. m. przedmiotem obrad konferencyi wszystkich Izb, zwołanej do Wiednia. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Ożywioną dyskusję wywołała następnie sprawa dostaw rękodzielniczych dla wojska, które przy dzisiejszym systemie rozdawnictwa i rozdziału w rzeczywistości żadnej korzyści drobnemu przemysłowi nie przynoszą. Uchwalono porozumieć się w tej mierze z innymi komisjami galicyjskimi i przedłożyć rządowi następujące żądania:

1) aby dostawy dla armii i obrony krajowej, drobnemu przemysłowi zastrzeżone, oddawano nie jednostkom, lecz spółkom rękodzielniczym umyślnie w tym celu na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 roku zawiązywanych.

2) aby odnośnie do rzemieślników uchylono obowiązujące dziś wobec fabrykantów i rękodzielników zastrzeżenie, że ci, którzy biorą udział w dostawach dla armii, nie mogą być równocześnie dostawcami dla obrony krajowej;

3) aby udział drobnych przemysłowców w dostawach dla wojska podniesiono bezwarunkowo z 25 na 50 proc. całego zapotrzebowania;

4) aby rozdawnictwo dostaw dla armii między drobnymi przemysłowcami, odbywało się nie co roku, jak dotąd, lecz na szereg lat i po takich samych cenach, jak się to dzieje w kontraktach z fabrykami, gdyż tylko takim sposobem może być dana spółkom rękodzielniczym możność zaopatrywania się w maszyny pomocnicze i przyrządy, których koszt da się dopiero w kilku latach umorzyć, a zabezpiecza je jak najdokładniejsze wykonanie dostaw.

Nakoniec wobec tego, że rząd kładzie fabrycom warunek zaopatrywania się w suknio u fabryk przedlitawskich, które związane w kartel, dyktują ceny niesłychanie wysokie, na wniosek dra Koliczera postanowiono domagać się aby rząd sam suknio zakupywał i dostarczał go dostawcom bezpośrednio.

W dalszym ciągu omawiano sprawę założenia ogólnego austriackiego biura informacyjnego w Hamburgu dla eksportu i importu. Biuro to powstać ma wspólnym kosztem rządu i wszystkich Izb przedlitawskich. Zgodnie z innemi Izbami uchwalono przychylić się do kosztów instalacyi projektowanego biura kwotą 600 koron, odpowiadającą 1% rocznego budżetu Izby.

Z kolei przystąpiono do t. zw. spraw „sekcyjnych“.

Na wniosek p. Długoszowskiego, a wbrew wnioskowi sekcji handlowej, uchwalila Izba odmówić poparcia prośbie p. Feliksa Thumena we Lwowie o koncesję na biuro, które obok załatwiania reklamacyj frachtowych zajmować się ma udzielaniem wskazówek technicznych co do budowy i rentowności kolei lokalnych. W rozprawie nad tym przedmiotem zaznaczono, że wobec istnienia krajo-

wego biura kolejowego, zakładanie podobnych biur prywatnych nie odpowiada potrzebom.

Natomiast oświadczone się za koncesjonowaniem drugiego biura informacyjnego dla reklamacyj kolejowych w Stanisławowie, które otworzyć zamierza p. H. Engelstein.

Następnie uchwalono poprzeć prośbę gminy Kulikowa o powiększenie liczby jarmarków z 6 na 10 rocznie, i uznano potrzebę utworzenia dwóch stowarzyszeń przemysłowych, kucepów i rękodzielników, w powiecie cieszanowskim.

Uchwalono zaproponować jako sędziów obywatelskich dla sądu obwodowego w Przemysłu pp. Ch. Wolfa, Zygmunta Münza, Mojżesza Hirta, Jakóba Späta, Michała Piskorza, Bolesława Doskowskiego, Emila Rodakiewicza, Mojżesza Scheinbacha, Henryka Blatta, Andrzeja Juszynskiego, Stanisława Rutkowskiego, Mawrycego Schwaza, Alfreda Fraenkla, Józefa Jarolima, Leopolda Süssewina, Eugeniusza Kusibę, Dawida Löwenthala, Michała Kosińskiego, Jochima Reisaera i Stanisława Tarnawskiego.

W końcu postanowiono poprzeć petycję Izby praskiej do ministerstwa oświaty i handlu w przedmiocie przyznania prawa jednorocznej, względnie dwuletniej służby wojskowej frekwentantom państwowych i krajowych szkół przemysłowych w ogóle, tudzież t. z. szkół zawodowych.

W charakterze komisarza rządowego obecny był na posiedzeniu wczorajszym radca Piwocki.

Biura pośrednictwa w pracy.

Organizacja krakowskiego biura opieki nad ubogimi zwracała miłe do zwrócenia uwagi publicznej na pewną niewłaściwość w tym ustroju, która łatwo może spowodować zwichnięcie pięknie obmyślanych planów.

W ścisłym związku z biurem ubogich postawiono biuro pośrednictwa w pracy, tak, że ogół może przyjść do przekonania, że zadaniem tego biura ma być dbałość o tych, którzy się puszczą z konieczności, niedbalstwa lub złej woli na drogę korzystania z publicznego lub prywatnego miłosierdzia. Robotnik — a mówię tu o tych, którzy żyją i żyć chcą z pracy swej — nie pójdzie do takiego biura. Nie chce on się dostać na listy do tych, co korzystają z publicznego grosza dla ubogich przeznaczonego, bo to w myśl ustaw austriackich pozbawia go wszelkich praw obywatelskich.

Biuro pośrednictwa nowej pracy nie znajdzie, ale ma tylko na celu ułatwić wzajemne znalezienie się pracującym i pracodawcom, nie ma zaś równocześnie spychać poszukującego pracę do rządu włóczęgów i nędzarzy, chropiących się z pozbawieniem praw obywatelskich do przystąpienia biura publicznej dobroczynności.

Robotnik iść powinien śmiało do biura pośrednictwa, tam winien mieć równo z pracodawcą prawo i obejście się równo; tam powinien dostać poświęcenie, że się o pracę starał, aby go właśnie zbyt dbała o jego dobro władza policyjna, za włoczęgostwo nie pociągają do odpowiedzialności.

A jeżeli gmina krakowska chce organizację tę dalej posunąć, to niech zaprowadzi ubezpieczenia dla bezrobotnych, jak je ma Genewa, Kolonia, Bazyleja i t. d., niech spowoduje, by robotnik z grosza własnego zabezpieczył się na czas bezrobocia, ale niech go nie deklaryuje jeszcze bardziej, stawiając go w jednej linii z żebrakiem.

Niech biuro ubogich ściśle wybiera między tymi, którzy się publicznej pomocy dopraszają, wszystkich zdolnych do pracy, i tych niech do pracy przymuszony postawi, bo zbrodnią jest, gdy mogący pracować, nadużywa miłosierdzia publicznego lub prywatnego, ale niech tę instytucję zupełnie oddzieli od biura pośrednictwa pracy, bo do biura żebraczego robotnik o pracę iść nie może i nie powinien.

Dla niego niech otworem stoi publiczny kantor giełdy pracy, niech go tak przyjmuje i traktuje, jak obywatela chcącego spełniać swe obowiązki, a niech go nie odstręcza forma źle wybrana. K. N.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 9 arkusz „Moi znajomi“ (szkice z lwowskiego świata) Izydora Kunczewicza.

Dzisiaj w teatrze: „Opowieści Hoffmana, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 10° R.

Mianowania. P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania ewidencji katastru podatku gruntowego, starszych geometrów ewidencyjnych drugiej klasy: Mikołaja Łodyńskiego, Władysława Wesołowskiego, Konstantego Kalinowskiego, Karola Eisenbeissera, Mieczysława Gawlikowskiego, Erwina Hellera i Adama Kaszewicza starszymi geometrami ewidencyjnymi pierwszej klasy w ósmej klasie rangi.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska ob. lać. Z rąk ks. biskupa Webera otrzymali dnia 1 lipca b. r. święcenie presbyteratu alumnii seminarium: Czaohurski Adam, Dutkiewicz Polks, Gajewski

Szymon, Gliwa Sebastian, Kasperski Teodor, Kwieciński Leon, Macewicz Bolesław, Matejski Jan, Oprzędkiewicz Władysław, Polniaszek Jakób, Stankiewicz Stanisław, Trznadel Piotr, Wójcik Franciszek. Z zakonu OO. Bernardynów: Dziąbka Stefan, Gomulezak Felician i Mosetti Klemens.

Diecezja krakowska. Święcenie kapłańskie z rąk księcia biskupa Puzyry otrzymali dnia 1 b. m. alumnii seminarium: Bulat Jan, Graca Franciszek, Gryglewski Karol, Jeż Stanisław, Juras Stanisław, Kutek Bartolmiej, Madej Jan, Morajka Jakób, Prorok Władysław, Rudnicki Stanisław, Siojanowski Jan, Wajda Franciszek, Warmaz Maciej, Woźniczka Ignacy, Zajęca Tadeusz. Ze zgromadzenia ks. Misyonarzy: Brom Emanuel, Brunicki Piotr, Kubł Stefan, Sobawa Jan, Włodarczyk Stanisław, Włodarczyk Franciszek. Z zakonu OO. Franciszkanów: Topolski Patrycy (in ordine Stanisław Józef), Kluz Gabryel (in ordine Józef Władysław), Kluczyński Damian (in ordine Mieczysław Władysław).

Walne zgromadzenie kola kucepów i młodzieży handlowej, zapowiedziane na wczoraj wieczór, nie odbyło się z powodu braku przepisanej statutem ilości członków. Następne zgromadzenie, przy jakimkolwiek bądź komplecie, odbędzie się w środę wieczorem.

Azyatyckie porządki. Onegdaj do Tuchli wyruszyły dwa pociągi. Następnie odchodził pociąg do Stryja i tym to właśnie pociągiem myślała jeszcze udać się w podróż wielka ilość wycieczkowców. Z powodu tego przy kasie zapanował taki ścisk, że dopchać się i kupić bilet było prawie istnem niepodobniństwem. Widząc, co się dzieje, wiele osób, nie wycieczkowców, ale jadących za interesem do Stryja, słysząc drugie dzwonicie, rzuciło się na peron. Biletu, tak czy owak byłoby nie kupili, a tymczasem kazano im zapłacić „nachzahlung“. Kto tutaj zawił? Czy ci, którzy chcieli kupić bilety, a nie mogli się dostać, czy kolej, która powinna przeciw postarć się, przynajmniej w wypadkach nadzwyczajnych — o drugie okienko dla drugiego kasjera. To bowiem, co się teraz dzieje czasami przy kasie — urąga wszelkim przepisom o porządku.

Towarzysze szwenscy urządzili wczoraj wieczorem walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Łyszczaka. Uchwalono na niem rezolucję, ażeby wysłać petycję do Sejmu i komisji przemysłowej z domaganiem się rozszerzenia kursów majsterskich i tworzenia jak największej szkół fachowych. Nadto wezwano wszystkich robotników szwenskich, ażeby organizowali się przeciwko wyzyskowi majstrów.

Jeszcze o wiecu maturzystów. W uzupełnieniu sprawozdania o wiecu maturzystów podnosimy, że referat „O stanowisku młodzieży w społeczeństwie“ wygłosił akademik Wyróstek. Treścią jego przemówienia było wskazanie młodzieży, jako jednego z najważniejszych zadań studyów kwestję społeczną. Referent przedstawił, że kwestya dotyczy wszystkich warstw i klas społeczeństwa i wszystkich zawodów jednako. Mowca nie stawiał jasno jednego pola pracy dla młodzieży partii socjalno-demokratycznej, wyraził się owszem, że woli z decydowanego przeciwnika, który zapal podnieca, aniżeli jednostkę apatyczną, obojętną.

Awanturnik. Do pomieszczenia Zofii Jajkowskiej przy ul. Szpitalnej l. 30, wpadł wczoraj rano „rozkoszny“ młodzieniec, Aleksander Konicki i domagał się gwałtem pieniędzy. Gdy mu odmówiono, Konicki wpadł w taką wściekłość, że począł rozbijać sprzęty, wreszcie wywarł swą złość w bardzo dosadny sposób na właściciela. Wezwano policyę, Konicki jednak umknął. W chwili później złapano go w miescie, podawał zaś wypadek ten nie jest wcale sporadyczny. Konicki zaś znany jest, że utrzymuje się z tego jedynie, co wyludzi... od ulicznych dziewcząt — przeto zamknięto go w areszcie, czyniąc go zarazem nie szkodliwym przynajmniej na pewien przeciąg czasu.

Z zamkniętego pomieszczenia skradziono wczoraj Maryi Gorowskiej, właścicielce realności pod l. 18 przy ul. Szymonowiczów, książeczkę kasy oszczędności na 2.000 zł. Pani G. spostrzegła kradzież, zanim złodziej zdołał zrealizować książeczkę, zawiadomiła też o wypadku kasę i policyę.

Samobójca, którego zwłoki znaleziono wczoraj rano w ogrodzie Jezuickim, jest Hermann Dawid Propst, uczeń VI. klasy gimnazjalnej. Mieszkał przy ul. Szepczyckich. Zły wynik klasyfikacyi tak gorąco wziął sobie do serca, że targnął się na życie.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj wieczorem w szynku Samuela Wanga przy ulicy Blacharskiej l. 18. Gospodarz myślał właśnie zapalić lampę i w tym celu wspiął się na krzesło. W chwili gdy potarł zapalnik — wszedł do lokalu gość jakiś, a nie uważając stojącego na krześle gospodarza — potrącił go tak fatalnie, że lampa upadła na ziemię, nafta zaś buchnęła szerokim plomieniem. Powstał hałas i krzyk, zaalarmowano strażnicę pożarną, zanim jednak ta przybyła — domownicy sami ugasiли ogień i usunęli wszelkie niebezpieczeństwo.

Bójka w sklepie Glińskiego w pasażu Hausmana, wywiązała się onegdaj wieczorem, a głównymi jej bohaterami byli kelner oraz młody Hausman. Przewaga fizyczna była po stronie Hausmana, to też kelner chodzi dzisiaj z podrapanym karkiem. Sprawę oddano do sądu, zważając, że był to zwykły napad.

Nowe kopalnie złota. Dzienniki hamburskie donoszą o odkryciu obfitych napływowych pól złota w niemieckiej Nowej Gwinie.

Straszliwa burza srożyła się onegdaj wieczorem w Bernie morawskim. Drzewo złamane przez wiatr, spadające rozmiadziło inżyniera Nomele i jego żonę. Powyrywane ramy z okien pokaleczyły mnóstwo osób. Przedstawienie w cyrku Henrygo przerwano, a orkan zawałił stajnię, w której znajdowały się jego tresowane konie.

Naszyjnik kwiatowy są obecnie ostatnim wyrazem londyńskiej mody. Emaliowane naprzykład niezapominajki, spinane złotymi ogniwkami i osypane brylancikami lub innymi klejnotami, uchodzą za szczyt szyku. Z takich samych luźnych kwiatowych robi się branzolety i długie łańcuszki do zegarków, które mi się panie opasują. Na naszyjnik używa się zwykle dużych kwiatów, jak n. p. fiołki; do tego dodaje się gustowny i odpowiedni wisior n. p. złota pszczoła. Ślicznie wygląda kolia, złożona z imitacji polnych kwiatów, szmaragdy tworzą liście, a kwiaty, stosownie poukładane, szafiry, topazy, rubiny i inne drogie kamienie.

Źródło dla... zakochanych. Hiszpańskie pismo lekarskie *Siglo Medico* podaje następującą notatkę. W miejscowości Alanje, prowincji Badajoz, niedaleko od Guadiana, istnieje od dawna już znany zakład kąpielowy. Między innymi w miejscowości tej znajduje się źródło, w którym w ostatnich czasach wykryto własności niezwykle: oto woda ze źródła leczy bardzo skutecznie takie cierpienia: nerwowe i sercowe, które powstają przeważnie z powodu miłości nieszczęśliwej. Tego rodzaju przypadłości nie miały dotychczas swojej uprzywilejowanej miejscowości leczniczej. W ostatnich paru latach Alanje bardzo licznie nawiedzane była przez młode dziewczęta, przywożone przez matki, dążące do tego, aby romantycznie usposobione córki mogły zapomnieć o niepożądanych konkurentach, nie ponosząc przez to szkody na zdrowiu. Wypadki pomyślnego leczenia są tam podobno bardzo częste. Dr. Reguera w ostatnim sprawozdaniu z działalności niezwykłego tego zakładu leczniczego podaje fakty następujące. Między innymi przyjechała do Alanje na kurację młoda, 17-letnia mieszkanka, Sewilli, brunetka, bardzo nerwowa, która po sprzecze z narzeczonym uczuła do tego ostatniego taką nienawiść, iż samo wspomnienie o nim przyprowadzało ją o atak sercowy. Wogóle młoda osoba objawiała wiele cech chorobliwych: utęchła jeść, po nocach budziła się i rozmawiała z sobą całymi godzinami, a następnie wpadła w stan przygnębienia, graniczący z melancholią. Już po ośmiu dniach kuracji przypadłości chorobliwe zaczęły się zmniejszać, apetyt i sen powrócił, a po sześciu tygodniach guiewliwa Hiszpanka przebaczyła swemu narzeczonemu i... wyszła za niego za żonę. Działo się to przed trzema laty, dr. Reguera miał więc sposobność sprawdzenia, iż małżeństwo żyje z sobą w idealnej zgodzie i że małżonka jest w tym związku bardzo szczęśliwa. *Si non e vero...*

Osiadły pod Taku na mieliźnie amerykański (Stanów Zjednoczonych) pancernik „Oregon“ należy do okrętów bojowych pierwszej klasy do t. z. wieżowców. Długość jego wynosi 106 m., szerokość 21, zanurza się w wodzie na 8-2 m.; pojemność 10,288 ton, maszyna 10,100 siłach koni nadaje mu za pomocą dwóch śrub chyżość 16 mil na godzinę. Uzbrojenie składa się z następujących armat umieszczonych w sześciu wieżach: czterech 33 cm., ośmiu 20 cm., czterech 15 cm., dwudziestu 5-7 cm., sześciu 3-7 cm. szybkozładowych i sześciu mitraljżów. Ponadto posiada trzy aparaty do wyrzucania torped. Zbudowany został w r. 1893 wyłącznie ze stali, a grubość pancerza wynosi od 27 do 46 cm.

Podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej, hiszpańskie torpedowce starały się bezskutecznie przeciąć drogę „Oregonowi“ zdążającemu z zachodnich wybrzeży południowej Ameryki do Stanów Zjednoczonych.

O rozmiarach klęski głodowej w Indjach, która, jak wiadomo, największą przybrała rozmiar w prowincji Bombaju, można sobie jakieś wyrobić pojęcie z kilku cyfr, wyjętych z *Gazette of India*. Otóż w dystrykcie ahmednagar, liczącym 888 000 ludności, otrzymywało wsparcie głodowe 240 000 osób, czyli każda czwarta. Przechodzi to nawet najsmielsze i zarazem najpowszechniejsze przypuszczenia. W Szolapur był stosunek głodnych do reszty ludności taki sam, t. j. 1 na 4. w Kandesz 1 na 7, w Nasin 2 na 10. Wyjąwszy dystrykty Dharwar, Belgaum i Batnagiro, liczące razem 3,100,000 ludności, w których było tylko 3000 potrzebujących rządowego wsparcia, otrzymamy następujące przeciętne cyfry: Cała ludność 11,253,000, z tego otrzymało wsparcie głodowe 1,253,000, a więc 1 na 10. W centralnych prowincjach stosunek utrzymuje się ten sam 10,784,000 — 1,847,000.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszczyt i las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psycho“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Sołtan. „Panna Siołkierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas. „Bareikowsey“. Cena 5 kor.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincji, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu *Słowa Polskiego*“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 10 bm.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę 11 b. m. „Lalka“, operetka w trzech aktach Audrana.

W czwartek 12 b. m. „Cavalleria rusticana“, opera Piotta Mascagniego. Debiut pny Rojekówniej w partyi Santuzy.

W Krynicy:

We czwartek 12 bm.: „Tosca“.

W piątek 13 bm.: „Sybir“.

W sobotę 14 bm.: „Potęga ciemnoty“.

W niedzielę 15 bm.: „Kosciuszko pod Racławicami“.

Z teatru: Pod kierunkiem pp. Jareckiego, Słonkowskiego i Myszkowskiego odbywają się w sposób bardzo energiczny i pilny próby z głosem wodewilu: „Sposób na mężów“, w którym główne role odegrają panie: Kasprowicz, Schuppówna, Bronikowska, Miłowska, pp. Bogucki, Myszkowski, Kiczman i inni. Wodewil ten gdziekolwiek był grany, wywoływał wszędzie na scenach zagranicznych prawdziwą sensację, a „komitet artystyczny“ naszego teatru, liczy, że rzecz ta będzie mieć i u nas wielkie powodzenie, gdyż jest bardzo wesoła, a muzyka melodyjna. Następnie wystawionym będzie „Niewolnik grecki“ operetka Sidney Jonesa.

Z wystawy paryskiej.

Pawilon Transvaalu.

Wystawa Transvaalu składa się z trzech oddzielnych części: z pawilonu ogólnego, z fermy boerskiej i z przemysłowej złota. Pawilon ogólny, to dość zwykły biały budynek, zapelniony okazami flory i fauny, mapami geograficznymi i fotografiami, pierwotnymi wyrobami Kafirów i przedmiotami domowego użytku kolonistów holenderskich. Pośród licznych zbiorów, główne miejsce jednak zajmują bogate kolekcje minerałów, zawierających pokłady złota, tego złota, które obudziło pożądliwość Rhodes'ów i Chamberlain'ów.

Interesująca jest forma. Ukryta się w zieleni drzew, wzniesiona jest z czerwoniawych kamieni, pokryta słomą. Przypomina ubogie *metairies* bretońskie, zgubione pośród odludnych landów.

Stół stoi pośrodku izby gościnnej, nakryty szarym obrusem, na nim napoczęty bochenek chleba. Wokół ławy i stolki o siedzeniach z rzemiennych skrawków. W kącie mały odwieczny klawikord i olbrzymia biblia w skórę oprawna, z klamrami miedzianymi; tutaj wieczorem zbiera się rodzina i zawodzi chórem stare psalmy.

Na wybielonych wapnem ścianach obrazek, sporządzony z różnobarwnych piór ptasich i niewielki portret generała Villebois Mareuil, dzielnego oficera francuskiego, który niedawno w obronie wolności Boerów, zginął waleczną śmiercią.

Z dwóch stron pokoju sypialne, o prostych łóżkach drewnianych, osłoniętych kołdrami ze skór zwierząt drapieżnych. Stare ożnienie, zniszczone przy codziennej pracy, wisi na kółkach; tu i owdzie siódła, uździenice, strzelby i przybory myśliwskie. W głębi kuchnia z kominem kamiennym, na którym warzy się w zwykłym garnku kawa. Nigdzie nie ma podłogi, stąpa się po świeżo udeptanej ziemi.

Przechodzimy uliczkę i dostajemy się do kopalni złota, połyskującej żółtymi, fatalnymi blaskami. Kilka kroków dalej warczą przemysłownie, widzimy cały szereg przyrządów, oczyszczających szlachetny kruszec z kwarcu i piasku. Heż krwi polało się dla tych połyskujących ziarenek!

Pawilon belgijski.

Państwowy pawilon belgijski przy „ulicy Narodów“ odtwarza jeden z najpiękniejszych pomników budownictwa flamandzkiego z XVI wieku, — ratusz z Audenaerde.

Gmach gotycki, odtworzony nad brzegiem Sekwany z najbaczniejszą ścisłością wszystkich szczegółów, jest ślicznym cackiem sztuki architektonicznej. Trudno uwierzyć, iż nie jest wzniesiony z kamienia i marmuru, że za sześć miesięcy zostanie zeń tylko kupa gruzu!

Wnętrze jest trochę puste. Na dole trzy wielkie sale ozdobione są freskami, które przedstawiają główne miasta i najbardziej uroczne miejscowości Belgii. Szerokie schody prowadzą na pierwsze piętro do ogromnej sali, urządzonej dokładnie według pierwotnego w Audenaerde. Olbrzymi komin, pysznie rzeźbiony, zajmuje znaczną część jednej ściany; inne okryte są herbami różnych cechów. Zamiast sufitu, oryginalny pulap z belek dębowych. Tu i owdzie wspaniałe gobeliny staroflamandzkie, świetnie przechowane, kilka starych obrazów, treści religijnej. Żmudna wycieczka do małej mieściny belgijskiej, celem obejrzenia słynnego ratusza, staje się, dzięki wystawie, zbyt uczynną...

Pawilon księstwa Monaco.

Księstwo Monaco przeniosło znowu na „ulicę Narodów“ głosią w dziejach „lazurowego wybrzeża“ wieżę, w której szczytu dzielnicy rycerze z rodu Grimaldich śledzili ruchy galer maurytańskich korsarzy. Szara kamienna baszta budzi żywo w wyobraźni wspomnienie tego cudownego gniazda, zawieszzonego na skałach i urwiskach ponad błękitną roztozłą najpoetyczniejszego morza. Monaco, krajina palm, kaktusów... i rulety!

Władcy Monaco jest za ciasno w małym państewku, które przypomina początek znanej czarodziejkiej bajki: Był raz książę, który posiadał czterech żołnierzy... Mając ograniczone pole działalności na

powierzchni ziemi, rozwinął wrodzoną energię w głębinach wód morskich.

Książę Albert jest bardzo wykształconym przyrodnikiem i większą część wolnego czasu, jaki mu zostawiają niezbyt wyczerpujące trudy panowania, spędza na pokładzie jachtu „Princesse Alice“ i zajmuje się badaniem dna morskiego, jego flory i fauny. Prace księcia ujawniły istnienie wielu nieznanych dotąd roślin, ryb i mięczaków; muzeum morskie w Monaco jest najbogatsze w świecie. Milionowa danina p. Blanca przydała się nauce.

Mury pawilonu księstwa Monaco zawarły przeważnie okazy pochodzące ze zbiorów książęcych. W słojach i słoikach widzimy dziwaczne żyjątka, których przeznaczeniem jest człogać się po sliskim dnie mórz i oceanów. Sąsiadują z niemi przyrządy, służące do tych poszukiwań, Trochę miejsca zajęł przemysł lilipuciego państwa: wyroby ceramiczne, perfumy, wina. Że przestrzeń była duża, więc jedną ścianę na galerii książę Albert oddał swemu przyjacielowi, słynnemu chirurgowi paryskiemu, drowi Doyen, który wystawił używane przezon narzędzia tortur — oraz plany swej kliniki. Obok, w oszklonej szafie, kolekcja sztucerów i karabinów p. doktora, który jest zapalonym myśliwym: to przyrządy do „operowania“ czworonogów, skoro dwunożnych pacjentów zabraknie.

Publiczność błądzi po salach i korytarzach, widać się jednak zawiedziona w oczekiwaniach.

— Stanowczo ta wystawa nie jest zupełną. Monaco — bez rulety!

Fonokinematograf.

Teatr fonokinematograficzny mieści się w eleganckim budynku przy Rue de Paris na placu obecnej wystawy i przypomina zewnętrznym swoim wyglądem, a zwłaszcza olbrzymimi oknami słynny „Salon frais“ Maryi Antoniny w parku Trianon w Wersalu.

Produkcyje odbywają się tu przy pomocy fonografu z równoczesnym zastosowaniem kinematografu. Cały szereg najwybitniejszych artystów francuskich, a raczej ich cieni, przesuwa się przed oczyma publiczności, odtwarzając najświetniejsze swe kreacje.

Rozlega się dzwonek, kurtyna idzie w górę i na białej płaszczyźnie zjawia się sławna tancerka z Wielkiej opery, panna Mante. Tańczy z niewymownym wdziękiem, a złudzenie jest tak wielkie, że nikt jeden z widzów myśli sobie: „Błaga, cały ten kinematograf! Ona żywa tańczy za płótnem, prześwieconem transparentowo!“

Ledwo zniknęła, następuje scena z „Précieuses“. Coquelin siedzi w fotelu między paniami Esquilar i Kerviel (występującymi jako Madelon i Cathos) i i akompaniując sobie charakterystycznymi poruszeniami kolan i ramion, oraz arcykomiczną gestykulacją, rozpoczyna nucić słynną piosenkę: *Ah! ah! je n'y prenas point garde!* Wszyscy są przekonani, że go widzą i słyszą naprawdę.

Potem przychodzi kolej znów na balet. Panie Rozyna Mauri, Violant i Mante, wykonywują w drewnianych sabotach sławny swój taniec z „La Korrigane“. Złudzenie jest tu zupełniejsze, że za kulami rozlega się istotnie charakterystyczne, miarowe kłapanie drewnianych trzewików.

Sara Bernhardt ukazuje się naturalnie również na scenie. Na tle całej masy statystów zjawia się jako Hamlet i wraz z Piotrem Magier odgrywa scenę pojedynkową... Dla potomnych, widok owej pięćdziesięcioletniej kobiety, która w męskiej roli z całą elegancją posługuje się szpadą, będzie niewątpliwie ciekawym dokumentem obyczajowym. Szpada się krzyżują, słychać jak dzwieczą ocierając się o siebie... Publiczność bije frenetyczne oklaski.

Jedno przedstawienie nie wyczerpuje jednak bynajmniej programu oryginalnego teatru. Wiktor Maurel, bracia Reszkowie, pani Réjane, Reichenberg i wielu innych artystów należy również do składu fonokinematograficznej trupy...

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 lipca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 682.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 700.—, Akcje anglo-banku 277-25, Akcje Unionbanku 557.—, Akcje Länderbauku 416-50, Akcje Bankvereinu 498.—, Akcje Bodencedit 859.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 664-50, Akcje kolei południowych 112-50, Akcje Tramway A. 297.—, B. 290.—, Akcje kolei Elbethal 465.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. 530.—, Akcje Alpiny 458.—, Akcje Rima Muranyi 523.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1798.—, Akcje Fabryki broni 341.—, Akcje tureckie tytoniowe 294.—, Oblig. węg. ind. 90-20, Renta majowa 97-30, Austr. Renta koronowa 96-25, Węg. Renta koronowa 90-85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91-30, 4 proc. listy Banku kraj. 93.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 90-25, 4 proc. listy Banku hip. 91.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 93-50, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96-00, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91-55, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89-50, Losy tureckie 107-50, Maria 118-65, Ruble 255-50

Tendencja pod wpływem zagranicy silna.

Berlin, 10 lipca. Pły zamknięcia wczorajszego giełdy: Kredyty 212-25, Staatsbank 140-40, Disconto Comandit 176-10, Laura 214.—, Bank drezdeński 223-75, Bochumer 199.—, Kolej półn. wschodnio pruska 87-50, Ruble za gotówkę 216-05, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 97-50, Kolej Meridional 132.—, Losy tureckie 108.—, Renta włoska 93-25, „Harpener“ kopanie węgla 154-00, Kolej Marienburg-Mławka 73-50, Konsolidation 354.—, Lombard 79-2, Kolej Henry 110-90, Niemiecki bank narodowy 133-25, Kwada Prefered 86-40, Akcje żeglugi hamburskiej 119-40.

Budapeszt, 10 lipca. Wczor. gieł. Austr. kred. 682 50, Węg. bank kred. 709—, Węg. bank eskontowy 463—, Węg. bank hipoteczny 435—, Węg. renta koronowa 96'25, Rinnantraum 528—, Węg. 4-proc. renta 96'25, Węg. bank dla przem. i handlu 180—, Staatsbahn 463—, Koleja uliczne 593—, Węg. bank esk. —, Węg. poz. premoja 97—, Austr. renta koronowa 57—, Elektryk. Pol. uliczne 3-8—, Cenz. & Co. 3250, Sulgotzinger 622—, Austr. zolta renta 93'50, Akcje elektr. 246—, Usposobienie silne.

Frankfurt, 10 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 212—, Staatsbahn 139 70, Lombardy 25 40, Alpij 226—, Austriacka renta papierowa 96—, Austr. srebrna renta 95 95, Austr. zolta renta 97'35, Węgierska zolta renta 96'45 Unionbanki —, Akcje elektr. 130—, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Paryż, 10 lipca. Wczor. giełda Crot. fonicier 680— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 78—, Grecka pożyczka 294— proc. hiszpańskie Extérieurs 71'70, Usposobienie silne.

Berlin 10 lipca. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 212 25 Staatsbahn 140'40, Lombardy 25'25, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 65, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 176'10, Usposobienie spokojne.

Hamburk, 10 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 212'90 Lombardy 25'25, Staatsbahn 140—, Austr. zolta renta 97—, Węgierska zolta renta 96'45, Srebro —, płacono —, żądano. Srebrna renta 95'70 Włoskie 93'15 Losy z 60 r. 135'40, Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 10 lipca. Pszenica na czerwiec — do —, pszenica na październik 7'79 do 7'80, żyto na październik 6'80 do 6'82 owies na październik 5'22 do 5'25 kukurydza na lipiec 5'69 do 5'70, na październik 5'74 do 5'76, rzepak na sierpień 1900 r. 13 16 do 13'25

Wiedeń, 10 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na jesień 8'07—8'04, żyto na jesień 7'20—7'16, owies na jesień —, kukurydza na lipiec sierpień 5'90 do 5'89, kukurydza na wrzesień październik 6'04.

Zresztą notowano: owies na jesień 5'55 do 4'56, rzepak na sierpień wrzesień 12'50 do 12'60.

Na końcu notowano: pszenicę na jesień 8'06, żyto na jesień 7'19 do 7'20, kukurydza na lipiec sierpień 5'91 do 5'92, kukurydza na wrzesień październik 6'05 do 6'06. Zresztą spokojnie.

Spirytus za 100 hkt. 44— do 44'40.

Wiedeń, 10 lipca. Cukier surowy 29 20 (spokojnie). Nafta galic. niezmiennona. Spirytus (niezmiennona) 44— do 44'40.

Berlin, 10 lipca. Banknoty austr. 84'35. Spirytus 50 30.

Paryż, 10 lipca. Trzyprocent. renta 100—, Mąka 27'65.

Drobne ogłoszenia.

Kraszewskiego 23, cztery lub trzy pokoje z przytulnościami i 3587

Sprzedam dwa zegary stojące, antyki z porcelany, fajki i t. p. Lyczaków 33. 3775

Trzy duże Agawy tanio sprzedam. Krajkowska, Litwinów via Potutory. 3770

Dla oszczędnych letników
40 pokoi na „Basztach“ w miasteczku Perehińsku po 3 zlr. tygodniowo, bez pościeli, w uroczej dolinie 560 metr. wysoko, wśród lasów szpilkowych i gór 900—1000 mtr. wysokich. Kapele rzecze obok zakładu. Jest tu źródło wody siarczanej i żelazistej. Obiad od 40 ct. Poczta, telegr. lekarz w Perehińsku. Do stacji Krechowice za 2 zlr.. na żądanie konie wysyła się. 3622

Wyborna kawa 1/2 kilo 9 et., „Syrusz“ ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 3636

„Patentanwalt“
poszukuje rysownika, technika z budowy maszyn. Akademička l. 14, Lwów. 3693

Asystent farmacyi katolik poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia w Administracyi „Słowa Polskiego“ pod literą „X“. 3722

Je cherche une bonne Française pour trois enfants, dans filles et un garçon. Adresse: S. B. Plunzeza, o. p. Zborów. 3747

Do sprzedania lub wdzierżawienia realność w Mościńskich, składająca się z domu murowanego o 7 pokojach, budynków gospodarczych, dużego sadu, ogrodu warzywnego i 3 morgów pola (z czego 2 parcele są budowlane). Studnia w podwórzu, w pokojach posiadki i piece kaflowe. Cena 9 000 zlr., względnie połowa kwoty na spłatę. Adres: W. Krzepowski, Mościńska. 3749

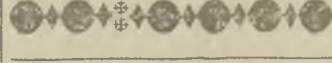
Carbolineum
Ter drzewny i gazowy
CEMENT portlandzki
Poleca



najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =



Dobra Łuka Mała

w powiecie skałackim, (805 morg. roli, 75 morg. łąk i pastwisk z gorzelnią) są do wdzierżawienia. Dzierżawca może nabyć inwentarz żywe i martwe. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Stanisława Bielińskiego we Lwowie, (ul. Trzeciego Maja l. 2), albo w zarządzie dóbr Łuka mała — poczta w miejscu. 3610

Rysunki kredkowe aż do naturalnej wielkości od 5 zł. i wyżej, sporządza A. Hogedus, Piekarska 14 według fotografii a także i obrazy olejne, pastele, akwarele itd. 3744

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karola Ludwika I. 3. i. piętro
Udziały pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018
Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

W drugim wydaniu
świeżo opuściły prasę:
Przygotowania wojenne Rosyi
sensacyjna broszura.
Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.
PRZEWODNIK do KAPIEL
w kraju i zagranicą.
Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana.
Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.
Do nabycia 2909
w Administracyi „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

Frowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:
Węgiel kamienny, Sikiwki i przybory pożarne, Węże parciane i gumowe
objęło nowo otwarte 123 2600

Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy Kościuszki 4.

Polecamy się
przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, rzepaku oraz spirytusu gotowego i z przyszłego sprzętu, przy zakupnie nawozów sztucznych, które dostarczamy po przystępnych cenach na dogodnych warunkach franco stacya kolejowa wschodniej Galicyi i chętnie służymy ofertami.
LWOWSKA FILIA 2903
BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU
odział towarowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Kossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
Chorążyczyna 17—19,
przyjmuje wszystkie roboty w zakres druczarnstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

ZMOGAS.
Barcikowscy
Najnowsza powieść
Do nabycia:
w ekspedycyi „Słowa Polskiego“ ul. Chorążyczyna l. 1.
W ZNACZNIERZYSZYCH KSIĘGARNIACH.
Cena 5 koron.

Kurs giełdy wiedeńskiej
Z dnia 9 lipca 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej

Ogólny dług państwa.

Renta papierowa	97.30	97.50
Renta srebrna	96.95	97.15
Losy z roku 1884 po 250 zł. wk. 4%	170.—	171.—
1880 po 500 zł. wk. 5%	133.70	134.70
1860 po 100 zł. 6%	100.—	101.—
1864 po 100 zł.	104.—	105.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta zolta wol. od pod. 4% za 100 zł.	115.60	115.80
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	96.95	97.15
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	81.93	81.20

Obbligacje kolejowe.

Kol. Arcyka, Albrechta za 100 zł. 4%	95.—	95.80
Kol. Cesarzowej Kizbety w siołcie wolne od podatku za 100 zł. 4%	118.80	114.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2%	120.25	—
Kol. Atycka, Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95.50	96.60
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. wk. (ostempl. akcje) 6%	451.50	422.50

Obbligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	—	—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	95.25	96.25
Kol. lwowko-czern. jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%	96.25	97.25
—	95.20	96.—

Oblig. państwa krajów w walucie węgierskiej

Węg. zolta renta za 100 zł. 4%	115.50	115.70
— w wal. kor. za 200 zł.	—	—
obl. 4%	90.95	91.15
kor. europ. 4 1/2% 100 zł.	98.—	98.75
Węg. dl. opr. regul. tisy za 100 zł. 4 pr.	138.50	139.50
pożyczkowa za 100 zł.	158.—	159.—
— za 50 zł.	158.—	159.—

inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1898 100 zł. za 200 zł. kor. 4%	—	94.—
Bukowińska obl. propinacyjna 100 zł. za 100 zł. 5%	—	102.—
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	91.50	92.70
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	—	—
—	95.50	96.50
Pożyczka promienna w Wiedniu z r. 1874	122.40	—
Pożyczka bilanta lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	89.50	90.50
Renta wloska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	95.40	96.40

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. wakt. kred. ziem. 100 zł. 4%	94.20	95.20
Bukowiński wakt. kred. ziem. 100 zł. 5%	103.20	103.70
— 100 zł. 4%	90.—	95.40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. 100 zł. 5%	98.50	100.—
— 100 zł. 4%	98.50	99.50
— 100 zł. 4%	91.50	92.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% 100 zł. 58 lat	91.—	92.—
— 4% 100 zł. 41 lat	91.75	92.75
— 4% stare	91.40	92.40
— 4% za 200 kor.	91.—	91.50
Banku krajowego dla Galicyi i ludum. 4 1/2% 50 zł. lat swrotne	99.20	99.80
Banku krajow. 100 zł. 5 1/2% lat 200 kor. 4%	93.—	94.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100.15	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 4 1/2% lat 200 kor. 4 1/2%	99.75	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 4. em. 4 1/2% lat 200 kor. 4%	92.—	94.—
Banku krajow. obl. kol. 100 zł. za 200 kor. 4%	93.—	94.—
Austr. węgiersk. banku 40% lat 100 zł. 4%	95.50	99.50

Obbligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.	—	—
Kol. Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%	87.—	88.—
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	93.50	94.50
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
Gal. kol. Lok. 1870 za 200 zł. 5%	103.25	104.25
Gal. węg. kolej. 1878 za 200 zł. 5%	103.—	104.—
— 1887 za 200 zł. 4%	92.30	93.—

Różne losy.

a) Losy procentowe.

Austr. wakt. kr. z. obl. pr. z r. 1890 10%	237.25	239.25
— 1888 8%	234.—	235.50
Tow. kred. na Dunaju 100 zł. wk. 6%	—	—
Regulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	250.—	252.—
Węg. banku hip. po 100 zł. 4%	235.50	237.50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. wk. 4 1/2%	370.—	—
— 50 zł. wk. 4%	375.—	—
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	74.—	75.—
Tureckie obl. prem. 100 zł. po 400 fr.	104.75	103.75

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteński (Handlica) 5 zł.	12.50	13.50
Zakł. kred. dla n. i p. po 100 zł.	284.—	386.—
Cikry 40 zł. wk.	128.—	130.—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	64.50	65.50
Losy m. Krakowa 40 zł.	71.—	72.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.50	49.50
Gal. 40 zł. wk.	130.—	132.—
Gal. 40 zł. wk.	132.—	133.50
Czern. krajowa austr. tow. 10 zł.	2.—	21.—
Czern. krajowa węg. tow. 5 zł.	63.50	65.50
Salina 40 zł. wk.	175.25	177.25
Pol. bułgarska 20 zł.	60.50	61.50
— 40 zł. wk.	133.—	135.—
Pożyczka m. Staatsowa 21	130.—	—
Waldsteina 20 zł. wk.	178.—	—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	—	—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. ok. (akc. pierw.) 200 zł. = 400 zł.	400.—	410.—
— (akc. saki.) 200 zł. = 400 zł.	—	—
Kolei półn.-czern. 1000 zł. wk. = 2000 zł.	6110.—	6120.—
— 200 zł. = 400 zł.	630.—	633.—
— wiedeńsko-galic. lok. 200 zł. = 400 zł.	392.—	400.—
— pomorskiej 200 zł. sr. = 400 zł.	651.80	652.50
— węgier. galic. l. 200 zł. = 400 zł.	408.—	412.—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Angli austr. 120 zł.	275.—	276.—
Banku handl. 500 zł.	2598.—	2600.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. n.	675.—	676.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	704.—	706.—
Deł. austr. tow. esk. 500 zł.	1325.—	133.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	632.—	644.—
— dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	364.—
Banku dla kraj. korporacyj 200 zł.	414.50	415.50
Austr.-węg. 600 zł.	1725.—	1735.—
Związek (Banknotowy) 100 zł.	540.—	541.—
Czern. banku austr. 100 zł.	160.—	261.—
Związek banku 100 zł.	258.50	259.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.	990.—	1000.—
Austr. Tow. gorzelnia Alpij 100 zł.	444.—	445.—
Prasłogu Tow. 500 zł. prem. 200	1730.—	1735.—
Elektryka 500 kor.	1600.—	1610.—
Tureckie wsr. tytoniow. 200 fr. prem. 100	290.—	291.—
Tefal tow. kop. węgla 70 zł.	426.—	430.—

Waluty.

Dokł. cesarski	—	11.28	11.42
Austr. węg. 8 guld. zolta miedzi.	—	—	—
20-frankówka	—	19.28	19.31
20-markówka	—	23.70	23.79
Rosyjski półrubler	—	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.70	118.85	—
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.80	91.—	—
Rubla.	—	2.55 1/2	2.56 1/2
Sonwreny.	—	24.18	24.24

Berlin, dnia 9 lipca:

Poln. listy zastawne 4 proc. Berya 6—11	100.50	—
— 11 1/2 proc.	94.50	—
— 8 proc. Berya A.	82.40	—
Poln. listy rentowe 4 proc.	100.00	—
— 1/2 proc.	93.—	—
Poln. obligacye prow. 3 1/2 proc.	92.—	—
Tithe (100)	216.50	—
Austr. banknoty (100)	84.30	—
Listy zastawne (100) Polsk. 4% prem.	97.50	—

Warszawa, dnia 9 lipca:

Listy Hławdas. Król. Polsk. duża	99.20	—
— drobne	99.80	—
Ros. Pol. Prem. z roku 1864	304.—	—
— 1868	264.—	—
Onl. prem. Banku Galicyjskiego	218.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemk. duże	97.40	—
— drobne	—	—
— miktuta Warszawy ser. VII.	—	—
— 4 1/2 proc.	92.85	—

Petersburg, dnia 9 lipca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	816.—	—
— z r. 1884	258.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.20	—
— rosyjska	—	—
— wloska	—	—
— wloska	85 1/2	—
— czarkowska	96 1/2	—
— czarkowska	85 1/2	—
— czarkowska	130.—	—
— czarkowska	99.50	—